

KONFEDERACJA DOLNOŚLĄSKA



Dodatek zwyczajny

nr
1

tygodnika KPN „Opinia”



K P N - KIM JESTEŚMY, DOKAD IDZIEMY ?

"Jesteśmy kolejną zmianą w długim pochodzie pokoleń /.../. Utworzenie Konfederacji Polski Niepodległej było odpowiedzią na wezwanie, wobec którego postawił Polaków zmieniający się czas. Pojawiająca się szansa stworzenia niepodległej i demokratycznej Trzeciej Rzeczypospolitej nie może zostać zaprzepaszczone. /.../ Honor narodu i Rzeczypospolitej stanowi wspólną wartość, jest wspólnym obowiązkiem wszystkich obywateli".

Zdania powyższe są cytatem z "Deklaracji Ideowej KPN" ogłoszonej 1-IX-1979 r. Na przestrzeni minionych 10 lat naród polski, na swojej trudnej drodze walki o odzyskanie pełni praw do wolności i niepodległości, pokonał wiele przeszkód i wyraźnie przybliżył czas zwycięstwa.

Przywódcy KPN płacili za to latami spędzonymi w aresztach i więzieniach. Obecna sytuacja międzynarodowa sprzyja polskim aspiracjom niepodległościowym, ale nie brak także najprzeróżniejszych ograniczeń i trudności. Niektóre z nich zależą wyłącznie od nas, od naszej mądrości politycznej i aktywności działania. Tezy do bieżącego programu KPN streszczają się w następujących punktach:

1/ Aby realizować politykę na miarę polskich potrzeb i możliwości trzeba wyjść z pułapek i "zaklętych rewirów", w które zapędza wszelką politykę totalitarny i niesamodzielny sposób myślenia. W polityce polskiej musimy być nie obiektem takich lub innych zainteresowań, lecz subjektem obsługującym nasze własne - polskie potrzeby.

2/ Najpilniejszą potrzebą i zadaniem politycznym Polaków jest przeprowadzenie wolnych i demokratycznych wyborów nie tylko do samorządu terytorialnego, ale również do Sejmu, Senatu i na Urząd Prezydenta R.P.

3/ Zasadnicze znaczenie dla Polski i Polaków ma gospodarka narodowa, wy-

magająca przestawienia z "szerokich torów realnego socjalizmu", na normalne - zachodnioeuropejskie tory "realnego kapitalizmu". Zasadniczym celem w tym zakresie musi być wzrost poziomu życia większości obywateli. Stosunek KPN do "planu Balcerowicza" jest krytyczny nie tylko dlatego, że reformy są realizowane kosztem nadmiernego wysiłku Polaków, ale dlatego, że grożą one naszemu społeczeństwu jeszcze jednym bolesnym rozczarowaniem i bezproduktywnym wypaleniem powszechnej ofiarności. Bez przygotowania odpowiednich warunków, a w szczególności bez złamania nomenklatury, monopoli, najprzeróżniejszych przerosłów administracyjnych i biurokracji, bez stworzenia infrastruktury dla prywatnej przedsiębiorczości, takich jak: banki, telefony, giełdy i usługi dla rolnictwa - cały "plan Balcerowicza" staje się zbiorem chaotycznych, niespójnych i niekompletnych tez oraz niezbyt pobożnych życzeń. Światowych cen nie da się pogodzić ze wschodnioeuropejskimi-sowieckimi płacami i dochodami rolników. Teza, że dla "planu Balcerowicza" nie ma alternatywy jest fałszywa.

Należy sobie uświadomić, że wśród niezbędnych przekształceń ekonomicznych są takie, które wymagają ofiar ze strony społeczeństwa i takie, które ofiar nie wymagają. Zważywszy, że społeczeństwo polskie przez wszystkie lata komunistycznego panowania zmuszone było żyć w bardzo trudnych warunkach, wszystkie niezbędne posunięcia gospodarcze należy podzielić na trzy grupy:

a/ dające się wprowadzić bez ofiar społeczeństwa, b/ dające się wprowadzić przy minimalnych ofiarach, c/ pozostałe.

Realizując reformy w takiej kolejności, osiągniemy to, że dolegliwości zostaną zamortyzowane i zminimalizowane przez dwie pierwsze grupy.

Reforma systemu podatkowego powinna być przeprowadzona natychmiast, w taki sposób, aby system podatkowy nie obciążał ogółu społeczeństwa, lecz zachęcał do zwiększania aktywności gospodarczej.

4/ Wielkie znaczenie przywiązujemy do tych działań, których celem jest oczyszczenie naszego kraju z brudów krzywd i nieprawości. Uważamy, że ze stanowisk państwowych należy usunąć tych wszystkich, którzy odpowiedzialni są za ewidentne zbrodnie i przestępstwa przeciwko interesom narodu. Cały majątek byłej PZPR, byłego ZSL, a także SD oraz innych organizacji, które w minionych dziesięcioleciach służyły nie Polsce, lecz sowieckiemu w Polsce panowaniu, należy przekazać społeczeństwu polskiemu. Działalność "nomenklaturowych spółek", a w szczególności proceder wyprzedaży majątku narodowego za ceny nie pozostające w żadnym związku z realną wartością, uważamy za bezprawie.

5/ Uważamy, że trzeba podjąć natychmiastowe negocjacje w sprawie usunięcia z Polski wojsk sowieckich oraz zweryfikowania warunków tzw. "wymiany handlowej z ZSRR". W zakresie stosunków ze Związkiem Radzieckim za sprawę ważną i pilną uważamy nasze nieprzedawnione roszczenia wynikające nie tylko z moralnych, ale również materialnych krzywd i strat agresji ZSRR na Polskę we wrześniu 1939 r. oraz kolonialnej eksploatacji Polski w latach 1945-1990.

6/ Podkreślamy naszą szczególną troskę o polską wieś, małe miasteczka i osady, o szeroko rozumianą produkcję spożywczą i usługi - o tych wszystkich, którzy przez dziesięciolecia komunistycznego panowania bronili nas i żywili, którzy nie dali się skolektywizować i stanowią najrealniejszą nadzieję szybkiego zwiększenia efektywności gospodarczej. "Plan Balcerowicza" w tych właśnie sprawach wykazuje największe przeteoretyzowanie i niezrozumienie polskich realiów.

7/ Uważamy, że poza dbałością o całą Polskę, która jest naszą Ojczyzną, celowe i wręcz niezbędne jest odbudowywanie tradycji regionów i ziem, które są małymi ojczyznami. Chcąc dobrze służyć Polsce, trzeba służyć swojej rodzinie, ziemi i miastu, w którym mieszkamy. Chcemy, aby Dolny Śląsk, zgodnie z jego ludzkimi i gospodarczymi możliwościami, zajmował poczesne miejsce, nie tylko w niepodległej Polsce, ale również w środkowej Europie.

Nieprzypadkowo nawiązujemy do historycznego herbu Wrocławia. Od początku XVI wieku został on zmieniony dwukrotnie, a mianowicie: - w roku 1938, gdy na Dolnym Śląsku triumfował totalitaryzm Hitlera i w 10 lat później, gdy uzurpatorską władzę nad nami sprawowali służalcy zbrodniczego systemu Stalina. Wierni polskiej tradycji i polskim interesom na terenie Dolnego Śląska stanowczo sprzeciwiamy się wszelkim historycznym zafałszowaniom i zaciera- niom śladów czeskiej, a także niemieckiej obecności na tych ziemiach. Zbli- żeniu narodów tej części Europy, a także poprawie warunków naszego życia służyć mogą walory turystyczne i sanatoryjno-wypoczynkowe Dolnego-Śląska.

Do wszystkich, którzy akceptują założenia programowe Konfederacji Polski Niepodległej zwracamy się z apelem, aby zechcieli nawiązać kontakt z kierow- nictwem Okręgu KPN - Dolny Śląsk. Nasze biuro czynne jest codziennie od godz. 15³⁰ do 18⁰⁰ przy ul. Świerczewskiego 45 - V piętro. Liczymy na mądrą życz- liwość i aktywność tych, którzy w naszych szeregach zechcą wspierać polską sprawę. Pod hasłem: "Każdemu Pomożemy Niedrogo" prowadzimy działalność gos- podarczą wykonując usługi w zakresie: maszynopisania, tłumaczeń, napraw sprzętu, malowania, tapetowania, itp.

Posiadamy konto bankowe w IV Oddziale PKO we Wrocławiu 93549-116349-132. W skład kierownictwa Dolnośląskiego Okręgu KPN wchodzi: dr Antoni Lenkiewicz, Wincenty Pycak, Ryszard Kędzierski, Jerzy Bem i Andrzej Plewka.

"CZY NA DOLNYM ŚLĄSKU ODKRYLIŚMY JESZCZE JEDEN KATYŃ?"

Więzienie w Wołowie ma swoją "czarną legendę". Do roku 1951 był to krymi- nał administrowany przez dowództwo armii sowieckiej, a ściślej przez KGB. Przywożono tam "aresztantów" z różnych stron Polski i Europy. Byli to naj-

częściej obywatele ZSRR, których Niemcy wywieźli na roboty do "Rzeszy", jeńcy wojenni oraz różni inni. Najliczniejszą nację stanowili podobno Ukraińcy, ale byli także Polacy, a nawet jacyś bliżej nieokreśleni przedstawiciele narodów Europy zachodniej. W Wołowie, jak głosi owa "czarna legenda" ziemia przesycona jest krwią. Znaczną część ofiar pochowano na terenie więzienia, ale zbiorowe mogiły są również w okolicznych lasach.

Otrzymałem w tej sprawie list od Pana Ludwika Piótoraka, który od roku 1946 do roku 1950 był kierowcą starosty w Środzie Śląskiej: /.../ "Jadąc drogą, którą narysowałem na mapce zauważyliśmy bardzo małą gajówkę. Starosta Zarzycki poszedł oglądać, czy jest czynna i zasiedlona, a ja spacerowałem po lesie i wtedy napotkałem mogiłę /.../. Niski prawie niezauważalny nasyp długości około 40 m. Zauważyłem kilka dziur w głębi mogiły, prawdopodobnie zrobili to lisy, czy też inne zwierzęta. Wokół mogiły porozrzucane kości ludzkie i trupi zapach. Pokazałem to staroście, powiedział do mnie, że się dowie kto w tej mogile leży. Na drugi dzień powiedział te słowa: "nic nie widziałeś, nic nie słyszałeś, nie byliśmy nigdy w tym miejscu, masz milczeć dla dobra twojego i mojego". Był to 1948 r. Narysowałem mapkę i drogę, którą wtedy jechaliśmy. Dla lepszej orientacji podam, że z tej gajówki widać było rzekę Odrę, a na drugim brzegu wyraźnie miasto Brzeg Dolny."

Tyle relacji z listu. Korzystając z załączonej do listu mapki przeprowadziliśmy wizję lokalną i kilkanaście rozmów z ludźmi, którzy mieszkają w tych okolicach. Przytaczam poniżej kilka migawek z tych rozmów: W nadleśnictwie Kobylniki - "Tak, jest zbiorowa mogiła, ale my nic nie wiemy. Pan Chwalik był pracownik leśnictwa w różnych miejscowościach od Księgnic po Zabór Wielki, wie bardzo dużo. Mieszka w Zaborze Wielkim 16." Rozmowa z nim okazała się na razie niemożliwa. Starsza pani w Zaborze Wielkim nie ma wątpliwości, że w zbiorowych mogiłach spoczywają ludzie zamordowani przez Niemców. "Byli zabici w tył głowy. Sama widziałam czaszkę z dziurą."

W miejscowości Błonie, na trasie Wrocław - Środa Śląska, był po wojnie duży obóz sowiecki. Trzymano tam ludzi różnych narodowości. Co się z nimi stało nie wiadomo. Człowiekiem, który widział setki trupów w rozkładzie jest podobno Feliks Derlich zamieszkały w Lubiatowie.

Cała sprawa zasługuje niewątpliwie na powołanie specjalnej komisji. Zbrodnie ludobójstwa nie ulegają przedawnieniu, zapomnieniu, ani przekreśleniu nawet najgrubszą kreską. Wymaga tego nie zemsta, lecz elementarne poczucie sprawiedliwości.

Antoni Lenkiewicz

50 ROCZNICA ZBRODNI KATYŃSKIEJ W GŁOGOWCU k. KUTNA

W Niedzielę Palmową 8 kwietnia br. w Głogowcu odbędą się uroczystości związane z upamiętnieniem sowieckiej zbrodni, która czeka na swoją "Norymbergę."

13